

## **Kinga Dygulska-Jamro: Przywódca KRLD ma dziecko?**

Media południowokoreańskie huczą od plotek, podczas gdy północnokoreańskie milczą



**Media południowokoreańskie huczą od plotek, podczas gdy północnokoreańskie milczą**

Media południowokoreańskie huczą od plotek, podczas gdy północnokoreańskie milczą w odpowiedzi na pytanie: czy żona przywódcy KRLD urodziła syna, a może córkę, no i czy na pewno dziecko przyszło na świat?

Tym razem obeszło się bez podwójnych tęczy na niebie, spontanicznej przemiany zimy w wiosnę i całej reszty propagandowej fantazji. Za to przyjście na świat potomka przywódcy Kim Jong-una i jego małżonki Ri

Sol-ju, czyli prawnuka lub prawnuczki ojca narodu północnoreańskiego owiane jest tajemnicą.

Media w Seulu nie szczędzą sobie niewybrednych uwag na temat dziecka Kima oraz ekscentrycznego zachownia władz w tym względzie. Koreańskie tabloidy umierają wręcz z ciekawości, by poznać płeć dziecka.

21 grudnia widziano małżonkę przywódcy w hanboku, narodowym stroju koreańskim. Wiadomo, że nowoczesna pierwsza dama KRLD ma wręcz alergię na tego rodzaju ubiór i jeszcze nigdy w nim nie występowała, natomiast nadaje się on wręcz idealnie dla kobiet w ciąży. Ma bowiem bardzo szeroką spódnicę o bardzo wysokim stanie. Mimo tego nietrudno było zauważyć, że Ri była w zaawansowanej ciąży i wyraźnie wolała siedzieć podczas całej uroczystości. Natomiast na zdjęciach z obchodów noworocznych w Pyongyangu powróciła do szczupłej sylwetki, a przede wszystkim do wąsko skrojonych garsonek światowych projektantów mody.

Są więc dwie opcje: o ile Kim Jong-un nie zadrwił ze świata i ciąża była faktem a nie aktorskim zagranem, to na szczytach władzy Pyongyangu mogła urodzić się... dziewczynka. Koreańczycy tradycyjnie nie wykazują specjalnych oznak radości z tego powodu. Do tej pory Kimowie, Kim Il-song oraz Kim Jong-il ogłaszali jedynie narodziny synów, a narodziny córek pomijali, stąd mógł nastąpić podobny proces. Jest też druga opcja: Kim Jong-un ma syna, ale czeka z ogłoszeniem jego narodzin i całą machiną propagandy, ustaleniem oficjalnej daty narodzin (przywódcy Korei Północnej manipulują przy datach narodzin, dopasowując je do najkorzystniejszych okoliczności, oraz

szukając niemal cudownych zbieżności), tudzież całkowitym zaskoczeniem świata inną piorunującą wiadomością. Jeśli dziecko jest chore, to nigdy się o jego narodzinach nie dowiemy.

Pozostaje nam czekać na wiadomość od świeżo upieczonych rodziców. A ci wydają się bardziej otwarci w sferze obyczajów. Zarówno Kim jak i pierwsza dama Ri bywali zagranicą, w Szwajcarii i Seulu, zaczęli się publicznie pokazywać od kiedy Kim objął władzę, czyli od grudnia 2011. Do tej pory, od założenia państwa północnokoreańskiego nikt nie widział żon przywódców w miejscach publicznych. Co więcej, młodzi zaprosili pokazy Disneya do Pyongyangu i nie ukrywają, że mają słabość do Coco Chanel. Z drugiej strony nigdy nie podano daty ich ślubu, we wrześniu KCNA, agencja informacyjna Korei Północnej, nabrała wody w usta, a młodziutka Ri zniknęła na dwa miesiące z mediów. Wtedy po raz pierwszy spekulowano na temat jej ciąży. Jednak pojawiła się tak nagle jak zniknęła, w nieco szerszych płaszczach i z mniej starannie ułożoną fryzurą. W grudniu już zupełnie zwróciła się w stronę tradycji i zaczęła nosić obszerne koreańskie *hanboki*.

12 grudnia KRLD osadziła na orbicie raketę Kwangmyongsong 3 - Świetlistą Gwiazdę 3. Być może na cześć potomka Kimów. Miejmy nadzieję, że wkrótce poznamy tę "gwiazdeczkę" KRLD.



*Dr Kinga Dygulska-Jamro – politolog i koreanista. Studiowała w czołowych ośrodkach naukowych w Polsce, Korei Południowej, Hiszpanii. Biegłe posługuje się koreańskim, angielskim i hiszpańskim. Przez kilka lat była korespondentem „Rzeczpospolitej” w Seulu. Obecnie pracuje naukowo na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles (UCLA).*